Cena numeru 30 h. Nr. 96. Rok I. Środa dnia 6 Listopada 1918 r.

DODATEK DO „UNJI"

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10. — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5

Z działalności Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Komisja wystosowała pismo do prezydenta ministrów prof. Lammascha' notyfikująca powstanie P. K. L. i objęcie czynności przez Prezydjum P. K. L. Komisja żąda wydelegowania przez rząd austrjacki pełnomocników do narady z pełnomocnikami P. K. L. celem umówienia wymiany ropy, nafty, zboża i surowców galicyjskich na towary przemysłowe i surowce austrjackie.

Nadto Komisja donosi panu Lammaschowi, że z dniem wczorajszym zamknęła wywóz wszystkich środków żywności i surowców z kraju.

Wstrzymanie wywozu żywności z Królestwa Polskiego.

Z Granicy donoszą:

Na stacji Granica stoją natłoczone pociągi zbożem i kartoflami przeznaczonemi na wywóz do Austrji. Poza granice jednak Królestwa pociągi owe ruszyć nie mogą, gdyż kolejarze galicyjscy oświadczyli, że nie pozwolą wywieść ani jednego wagonu zboża z Królestwa.

Usunięcie obcych władz w Zakopanem

W Zakopanem oficerowie Polacy objęli władzę dnia 31 paźdz. w imieniu Rządu Polskiego.

Zajęto szpital wojskowy Czerw. Krzyża, policję wojskową i posterunek żandarmerji. Wszystko odbyło się w największym porządku.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia p. Komisarza Rządowego z dnia 2-go b. m. objęłem zarząd Elektrowni Radomską.

Zawiadamiając o powyższym pp. Konsumentów energji elektrycznej, zaznaczam, że wszelkie dotychczasowe rozporządzenia byłego c. i k. Zarządu Przymusowego, tyczące się oszczędzenia prądu pozostają nadal w swej mocy.

Cena za prąd elektryczny zużyty w miesiącu Listopadzie r. b. zostanie określona w porozumieniu z Zarządem Miasta.

Lokatorzy, wprowadzający się do mieszkań poprzednio zajętych na kwatery oficerów i urzędników austryjackich, winni, o ile w mieszkaniach tych zastaną instalację elektryczną, zawiadomić o tym Zarząd Elektrowni, w przeciwnym bowiem razie odpowiadać będą za bezprawne korzystanie z energji elektrycznej.

Radom, dnia 2 Listopada 1918 roku. Inż. Fr. Bilek Dyrektor.

POLACY!

Nadeszła upragnjona i dawno oczekiwana chwila w której już z całą pewnością powiedzieć możemy, że jesteśmy obywatelami Polski; nie tej jednak którą nam wspaniałomyślnie ofiarowywali Wilhelm i Karol, lecz prawdziwej wolnej niepodległej Polski, zrodzonej w strasznej walce o wolność Narodów i Ludu Długowiekowe dążenia nasze, okupione, ciężkiemi ofiarami i zlane krwią naszych bohaterów stają się faktem realnym. Polska powstaje z ruin, przywdziana w siermięgę i kurtę pracownika. Biedna, lecz już szczęśliwa Ojczyzna nasza, którą tak barbarzyńsko starali się zniszczyć najeźdźcy, słabą jest jeszcze i żąda od nas całego skupienia ducha w ciężkiej mozolnej pracy, niezbędnej dla jej odbudowania. Pracujmy więc wszyscy w kim Polskie serce bije, zapomnijmy narazie o różnicy naszych poglądów i odżućmy ze wzgardą judaszowskie podżeganie tych, którzy we własnych osobistych interesach chcą nam przeszkodzić w odbudowywaniu naszej Ojczyzny. Pamiętajmy o tem że rząd jakikolwiek by był dzisiaj, jest tylko rządem tymczasowym, niezbędnym dla utrzymania porządku i biegu życia Narodu; z chwilą zwołania Sejmu Ustawodawczego rząd ten zmieni się stosownie do wypracowanych ustaw podstawowych. Niema więc celu kruszyć kopji o to w czyich rękach dzisiej jest władza, odwrotnie wszystkimi siłami powinniśmy pomagać do zachowania porządku i do najszybszego zwołania Sejmu Ustawodawczego, który wypowie wolę Narodu, według której urządzona będzie nasza Ojczyzna.

W imię miłości Ojczyzny i dobra całego naszego Narodu, wzywamy

wszystkich, którzy się czują synami naszej Polskiej ziemi do pracy pod hasłami:

1) Najszybsze zwołanie Sejmu Ustawodawczego na zasadach powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania.
2) Polska Republika Demokratyczna.
3) Bezpośrednie prawodastwo ludowe.

Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

PROKLAMOWANIE POLKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Odezwa Rządu.

POLACY!

W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historją, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi zbiorowy wysiłek całego Narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu stawiana podwalin pod zmach Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności Narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innemi narodami.

Naród polski musi bez zwłoki posiąść Rząd będący wiernym silnym wyrazem powszechnej woli Narodowej,

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski.

Rząd Narodowy w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien bezzwłocznie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanym dzisiaj wielkiem dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej.

Świeżyński	Grabski	Ponikowski
Chrzanbwski	Higersberger	Wierzbicki
Englich	Minkiewlcz	Wolczyński
Głąbiński	Paszkowski	

Warszawa, d. 3 listopada 1918 r.

Chełmszczyzna w niebezpieczeństwie.

Niepokojące wieści znowu poczynają płynąć od wschodnich krańców naszej Ojczyzny, Polski. Zażarty i groźny wróg, rusini albo inaczej zwani.—Ukraińcy poczynają ostrzyć sobie zęby na odwieczne ziemie polskie, leżące wokół Chełma: Wysuwają swoją chciwą łapę, pragnąc dla siebie zagarnąć część naszej, krwią męczenników za wiarę katolicką i polskość, zlanej ziemi Wojska ukraińskie nie na żarty gromadzą się na granicy Ukrainy i Polski gotując się do wtargnięcia.

Niebezpieczeństwo dla nas groźne, a tem większe, że nie mamy ani wojska, ani broni, przy pomocy której moglibyśmy ukraińcom dać odpowiednią nauczkę. Musimy niemal bez oporu patrzeć jak wróg potrząsa bronią i szydząc z nas, rości sobie prawo i nazywa ruskiemi te ziemie, które niemi nigdy nie pozostawały. Chełmszczyzna zawsze należała do Polski, mieszkali na niej polacy unici, którzy za rządów moskiewskich ciemiężeni i prześladowani za swą wierność dla katolickiego Kościoła i Ojca świętego, byli setkami bici przez kozactwo, mordowani lub wysyłani daleko na Syberję, gdzie marli z żałości i tęsknoty za Ojczyznę. Krwiożerczy moskal i carowie jego starali się weprzeć w unitów, że są oni rosjanami. Lecz dzielni, bogobojni mieszkańcy chełmszczyzny—polacy, orządku grecko-katolickiego, ani słyszeć nie chcieli o zdradzie wiary, ani o wyparciu się swej narodowości polskiej, i na każdym miejscu, gdzie tylko mogli, krzyczeli głośno, że są polakami i katolikami.

Dziś czasy się zmieniły. Moskal raz na zawsze utracił swą siłę, mieszkańcy Chełmszczyzny tysiącami głosów okrzyknęli Polskę za swą Ojczyznę, uradowani, że wreszcie po tylu latach niedoli i panowania rosyjskiego, będą mogli przytulić swe głowy do kochającego łona Matki-Polski—kiedy oto nowy wróg poczyna im grozić i ostrzy swój miecz, aby ciemiężyć i prawosławie wprowadzać w Chłmszczyźnie.

Wróg ukraiński poczyna zagrażać części naszej polskiej ziemi, części naszych współbraci polaków tej samej wiary świętej katolickiej co i my. Cóż my mamy uczynić na to? Przecież nie pozostawimy bez pomocy tych ziem, niezaprzepaścimy ich raz na zawsze, oddając je pod panowanie ruskich popów i kozaków. Musimy, jak jeden mąż powstać i powiedzieć napadającym ukraińcom, że wam wara od nas i od naszej ziemi. Precz, jeżeli nie chcecie z nami mieć do czynienia. Ale na to, abyśmy mogli to powiedzieć, aby groźba nasza była dla ukraińców straszną—powinniśmy posiadać wojsko, armję polską, której niestety dziś nie mamy Wróg jest jeszcze u granic! A więc dzisiej, kiedy możemy nareszcie tworzyć własne niezależne od obcych, polskiemu tylko i wyłącznie polskiemu dowództwu podległe wojsko polskie—twórzmy je jaknajszybciej, bo ukraińcy nie czekają! Wstępujmy do szeregów polskich, aby mieczem wzniesionym za Wiarę naszą i za Polskę ukochaną, obronić ziemię i braci polskich przed ukraińską niewolą. Do szeregu bracia! Niechaj każdy z was rozważy w sercu co ma uczynić i pewni jesteśmy, to serce powie mu: idź do wojska i służ Ojczyźnie. Dodać tu można, że 2000 chłopa z Chełmszczyzny przyszło już do wojska, więc wy nie dajcie się innym wyprzedzić, bo wiedzcie, że ten lepszy, kto pierwszy. Do szeregu bracia za Wiarą i Polskę!

(Polska)

Polskie pułki c. k. armji na Ukrainie oddały się pod rozkazy rządu polskiego.

Z Chersonia donoszą:

Pułki polskie b. wojsk austrjackich, wysłano tam umyślnie przez centralne władze wojskowe (ACK), by w ten sposób odcięte od ojczyzny, nie miały z krajem kontaktu, otrzymały już wiadomość o proklamacji niepodległej Polski i utworzeniu w Warszawie pierwsze rządu trójdzielnicowego.

Natychmiast po odebraniu pierwszych wieści z Polski pułki te w liczbie 3 pułków piechoty i 1 pułku spieszonych ułanów wystosowały pod adresem władz polskich entuzyastyczne oświadczenie oddania się pod rozkazy rządu polskiego.

Wojska polskie koncentrują się w Odesie.

Z Jass donoszą: Równocześnie z wymarszem wojsk rumuńskich dywizje polskie armji sprzymierzonych na froncie południowo-wschodnim zmierzają do Odesy. Komendant ich, stanąwszy w Odesie, ma ogłosić rozkaz mobilizacyjny gen. Hallera.

Według wiadomości, jakie nadeszły tutaj z Nowoczerkaska, część wojsk kozackich i dwa pułki polskie, stojące pod rozkazami generała Żeligowskiego, ruszyły ze swoich stanowisk w kierunku ujścia Donu w celu maszerowania do Odesy, gdzie spodziewają się rychłego przybycia dywizji polskich z armji amerykańskiej we Francji.

Obsadzenie dworców i linji kolejowych na Śląsku przez wojska polskie.

Porozumienie czesko-polskie w powiecie frysztackim na dobrej drodze.

Cieszyn 2 listopada.

Dnia 29 października zjawili się w starostwie we Frysztacie dwaj obywatele czescy—jak później okazało się—przez nikogo nieupełnomocnieni i oświadczyli tam że przejmują władze w powiecie imieniem rządu czeskiego. Czesi miejscowi równocześnie zainicjowali akcję analogiczną w niektórych radach gminnych, a nawet na kopalniach, wywieszając flagi o kolorach czeskich.

Wobec tego w tym samym jeszcze dn. zabrała się Polska Rada Narodowa proklamując się jako tymczasowy rząd polski na Śląsku Cieszyńskim aż do chwili objęcia władzy w sposób formalny przez rząd Zjednoczonej Polski O fakcie tym powiadomiła rząd krajowy w Opawie i starostwo we Frysztacie, dodając, że wszelkie próby oddania władzy w ręce czeskie spotkałyby się z oporem ludności polskiej, specjalnie mas robotniczych w zagłębiu węglowem. Upełnomocnionymi następcami Rady Narodowej we Frysztacie zgłoszeni zostali na ręce dotychczasowej władzy pp. dr. Ryszard Kunicki i dr. Leon Wolf. Starostwo frysztackie oświadczenie to przyjęło do wiadomości, dodając, że w ostatecznej decyzji zależnem jest od zarządzeń rządu krajowego w Opawie.

* * *

Rozwój zmienionych stosunków w Cieszynie postępuje drogą normalną. Komendę polskich sił zbrojnych objął najstarszy rangą oficer Matisiak.

Na jego rozkaz polscy żołnierze tamtejszego garnizonu obsadzili wszystkie wojskowe objekty. jak rownież dworzec kolejowy, pocztę i policję. Także dworzec w Bobrku obsadzili Polacy. Komendant placu w Cieszynie, pułkownik Gortner, został zwolniony.

Cały garnizon cieszyński (z wyjątkiem żołnierzy niemieckich) złożył przysięgę na posłuszeństwo polskiej Radzie Narodowej. Cała kolej koszycko-bogumińska znajduje się w rękach Polaków. Także kolej między Boguminem a Dziedzicami na linji Kraków, Wiedeń, obsadzili Polacy.

W nocy także oddział polski pojechał do Skoczowa, gdzie opanował oddział karabinów maszynowych.

* * *

Wedle wiadomości, które otrzymujemy w ostatniej chwili, tarcia czesko polskie w powiecie frysztackim można uważać za usunięte.

W tej sprawie przynosi „Dziennik Cieszyński" następujące oświadczenie:

Wobec wzburzenia jakie wywołały pewne zajścia w powiecie frysztackim z powodu uroszczeń osób przez nikogo nie legitymowanych, podajemy wiadomość, że zgodne porozumienie Polaków i Czechów jest na najlepszej drodze.

Premier Karolyi dyktatorem Węgier.

Budapeszt. (B. K.). „Politykai Hirado" organ nowego rządu, donosi, że król telefonicznie zamianował hr. Karolyi'ego prezydentem ministrów i oddał mało dyspozycj wszelką władzę cywilną i wojskową w celu przywrócenia porządku w kraju.

Budapeszt. (B. K.). Członkowie rządu odbywali aż do późnej nocy radę ministerjalną, która podjęła najniezbędniejsze zadania państwowe i wydała zarządzenia w celu utrzymania spokoju. Wydano odezwę, w której donosi się o objęciu spraw kraju. Zrobi się wszystko, żeby w kilku dniach doszło do skutku zawieszenie broni i żeby żołnierze mogli powrócić. Proklamacja wyraża nadzieję, że uda się ocalić terytorjalną całość kraju. Zapewniona jest zupełnie państwowa niezawisłość Węgier. Za.mianowano własnego ministra spraw zagr.

Potem zapowiada odezwa przywrócenie wolności prasy, przywrócenie sądów przysięgłych, prawa zgromadzeń i stowarzyszeń, amnestję wojskową i cywilną, projekt ustawy o powszechnem, równem, tajnem i rozciągniętem także na kobiety prawie wyborczem do sejmu i do gmin, zapowiada zarządzenia

socjalno-polityczne, i zarządzenia dla ochrony robotników, energiczną politykę agrarną, którąby wielkim masom ludu dopomogła pozyskać role.

Rozbrojenie ludności cywilnej na Węgrzech.

Budapest (B. K.). Minister wojny zarządził, żeby ludność cywilna i osoby wojskowe wydały natychmiast wszelką broń, tudzież zapasy amunicji, jakie posiadają.

Na Węgrzech panuje już porządek.

Budapeszt (B. K.). Karolyi przybył do pałacu arc. Józefa i złożył w jego ręce jako upełnomocnionemu przez króla, przysięgę urzędową prezydenta ministrów. Następnie złożyli przysięgę inni członkowie gabinetu. Partje niezawisłości i 48 roku zgłosiły przyłączenie się do węgierskiej rady narodowej i złożyły przysięgę radzie narodowej. Według doniesień, które nadeszły do rady narodowej, panuje w dzielnicach środkowych miasta spokój i porządek; w dzielnicach zewnętrznych udało się robotnikom zorganizowanym utrzymać bezpieczeństwo i porządek.

Z miasta.

Przysięga Polaków wojskowych b. armji austrjackiej, odbyła się w dniu 3 b.m. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Uroczyste Nabożeństwo w Synagodze. W niedzielę dnia 3-go b. m. o godz. 12-ej w południe z okazji przejęcia władzy z rąk okupantów w ręce polskie odbyło się w synagodze miejscowej z inicjatywy „Zarządu Gminy Żydowskiej" Uroczyste Nabożeństwo, na którem obecni byli: wice-prezydent pan Gliszczyński — członek delegacji; p. Kelles-Krauz, przedstawiciele Gminy Żydowskiej; członkowie Rady Miejskiej i bardzo liczne grono obywateli.

Po odprawieniu Nabożeństwa Rabin miejscowy Ch. Kestenberg wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz uczuciom radosnym ludności żydowskiej z powodu przejścia władzy w ręce polskie i wzywał do solidarności i współpracy w odbudowaniu wolnej i sprawiedliwej dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania Polski.

O zachowanie się na cmentarzu. Dzień Zaduszny, uroczysty dzień odwiedzin zmarłych przez żywych nasuwa smutne reflekcje, iż nie zawsze słusznie chełpimy się naszą kulturą wyższą od Wschodniej równą Zachodniej, gdy tymczasem tam szanują groby — a u nas obrażają boleśnie uczucia drogie każdemu istnym wandalizmem okradania kwiatów na grobach, w celu sprzedaży lub wprost skutkiem bezmyślnego zdziczenia, czego niestety, dopuszczają się nawet uczniowie. Skoro w szkołach nietylko uczą, ale wychowują, czy nie dobrze byłoby, aby i, poszanowanie grobów wzięte było pod uwagę.

Z Lutni. Dowiadujemy się, że „Lutnia" nasza przygotowywa się do uroczystego występu dn. 14 Listopada. Koncert, którym „Lutnia" chce zainaugurować swą działalność po długim letargu wskutek wojny, ma mieć charakter narodowo-patrjotyczny. W próbach są utwory zupełnie nowe, lub też stare nasze polskie w przepięknym układzie chórowym. Chór pracuje ze zdwojoną energją pod kierunkiem dawnego swego dyrektora p. D. Kozłowskiego.

W czasie wykonywania koncertu zapowiadają wiele niespodzianek artystycznych.

Z milicji. Milicja Miejska m. Radomia niniejszym uprasza, aby nieznana młoda kobieta, polka, inteligentnej powierzchowności, w kapeluszu, która w dniu 3 października b. r. około godziny 12-ej w południe w kantorze wymiany pieniędzy Wajselfisza przy ulicy Lubelskiej № 29, rozmieniła 3 rb. na korony, zechciała w ważnej sprawie, jako świadek podać swe imę, nazwisko i adres do Biura Milicji lub do P. Sędziego Śledczego 2-go rewiru m. Radomia przy ul. Długiej № 10.

W Biurze Milicji Miejskiej m. Radomia w godzinach biurowych jest do odebrania za udowodnieniem portmonetka damska z zawartością kilku koron znaleziona przy ulicy Lubelskiej.

Z „Mirażu". Od poniedziałku dn. 4-go listopada do środy 6-go listopada włącznie „Miraż" daje nowy doskonały program.

Oprócz doskonałego programu kabaretowego sympatyczny kierownik p. T. Wołowski daje „Potęga ducha" doskonałą farsę w 1 akcie. **Połowa czystego zysku z tego programu przeznaczoną został na polski skarb narodowy.**

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego oświadczenia:

Wobec prześladowania natury politycznej przez niemieckie władze okupacyjne zmuszony zostałem do porzucenia mandatu radnego robotniczego m. Łodzi i ukrywania się na okupacji austrjackiej pod przybranemi nazwiskami Jana Mroczka w Lublinie i Józefa Jankowskiego w Radomiu.

Pod ostatniem nazwiskiem.

(Wobec trwania okupacji) wstąpiłem z ramienia miejscowej organizacji robotniczej do tymczasowej Likwidacyjnej Komisji robotniczej ziemi Radomskiej.

Wobec ustąpienia władz najezdniczych, a tym samym usunięcia przeszkód, które nie dawały mi występować pod własnym nazwiskiem, oświadczam, że właściwe moje nazwisko jest Rżewski.

Łączę wyrazy poważania i szacunku

Aleksy Rżewski
radny m. Łodzi
z P. P. S.

Z Komisar. rządowego pow. Radom.

RODACY!

Chwila dziejowa nadeszła!

Dziś o godzinie 12 w południe Rządy w Radomiu i jego powiecie objęła Władza Polska.

To o czem marzyliśmy, to za co tyle krwi niewinnej przelano — za co poniosło śmierć męczeńską tylu synów ojczyzny — ziściło się.

Wzywamy was do spokoju!

Na was opierając się wierzymy, iż bez wstrząśnień bez zaburzeń i nieporządków Władza Polska utrwali swe podstawy.

Z chwilą obecną ustają niezwłocznie wszelkie rekwizycje rządów okupacyjnych — życie jednak winno płynąć normalnie, by władza mogła spokojnie pracować.

Mamy nadzieję, iż dojrzałość polityczna narodu polskiego, którego wyrazem jest zupełna i zgodna wspólna działalność, działalność społeczeństwa Radomia będzie najlepszą rękojmią, iż władza nasza, idąc ręką w rękę z ludem, zapewni Państwu Polskiemu trwałe podwaliny.

Obejmując z ramienia Rządu Polskiego władzę w Radomiu i powiecie mam nadzieję, że społeczeństwo swoją podstawą ułatwi mi spełnienie włożonego na mnie obowiązku.

Komisarz rządowy powiatu Radomskiego
Z. Słomiński.

Komisja do przejęcia władzy z rąk okupantów: Dr. Stanisław Kelles-Krauz, Wacław Dębowski, Roman Szczawiński, Aleksy Rżeski-(Jankowski), Jan Wigura.

Radom, dnia 2 listopada 1918 r.

Rozkaz № 1.

Podporucznikowi Józefowi Marjańskiemu polecamy zgodnie z rozkazem Szefa Sztabu, Generała Rozwadowskiego z dnia 1 b. m. objąć komendę nad wszystkiemi znajdującemi się w Radomiu i powiecie oddziałami żołnierzy Polaków.

Jednocześnie polecamy obsadzić warty po mieście, na kolei, przy składach i na rogatkach.

Obywateli wzywa się do spokojnego i godnego zachowania się i we wszystkiem spełniania rozporządzeń Władzy Wojskowej.

Komisarz rządowy powiatowy
Z. Słomiński.

Komisja do objęcia władzy z rąk okupantów.
Aleksy Rżewski (Jankowski),
Dr. Kelles-Krauz,
Wacław Dębowski.
Jan Wigura,
Roman Szczawiński

Rozkaz № 2.

Od dnia dzisiejszego od godz. 12 w południe ustają wszelkie rekwizycje i pobory czynszowe przez władze okupacyjne.

Wszelkie zapasy dawnego rządu okupacyjnego przeszły na rzecz Rządu Polskiego.

Uprzedzamy, iż wszelkie kupna i sprzedaże tych rzeczy będą karane z całą surowością.

Zabraniamy wywozu wszelkich artykułów spożywczych, jak również rąbania i kradzieży lasów rządowych.

Żandarmerję austrjacką kasuje się.

Na gminach leży obowiązek niezwłocznego zorganizowania milicji gminnej.

W razie niemożności zorganizowania milicji własnemi siłami, gminy mogą zwracać się do Komisarza powiatu Radomskiego o przysłanie instruktorów.

Komisarz rządowy powiatowy
Z. Słomiński.

Komisja do objęcia władzy z rąk okupantów:
Aleksy Rżewski (Jankowski),
Dr. Kelles-Krauz,
Wacław Dębowski.
Jan Wigura,
Roman Szczawiński.

Rozkaz № 3.

Wobec zaszłych wypadków odbierania przez podejrzane osobistości broni od wojskowych żołnierzy i oficerów b. Armji Austrjackiej, podaje się do ogólnej wiadomości, iż wydano zarządzenie aresztowania podobnych osobników i odsyłania takowych do Komendy placu.

Winni będą karani z całą surowością.

Komisarz Rządu Polskiego na pow. Radomski
Z. Słomiński.

Zarządzenie.

W celu zabezpieczenia dostarczenia ludności artykułów pierwszej potrzeby ustanawia się następujące zarządzenie:

1. Wszystkie koncesje na zakup artykułów żywnościowych wydane przez dawny rząd okupacyjny z dniem dzisiejszym prze-

chodzą na Urząd Aprowizacyjny Powiatowy.

Odnośni koncesjonarjusze obowiązani są zgłosić się w ciągu 3-ch dni w Urzędzie Aprowizacyjnym (Grodzka 8) wraz z posiadanymi koncesjami.

2. Zakup zboża i roślin strączkowych w całym powiecie obejmuje tymczasowo Urząd Aprowizacyjny Powiatowy i od dnia dzisiejszego zakupy przez agentów lub osoby prywatne są bezwzględnie zabronione i dokonane sprzedaże nieważne. Urząd Aprowizacyjny zamianuje swoich odbiorców i zaopatrzy ich w odpowiednie legitymacje.

Komisarz Rządu Polskiego na pow. Radomski
Z. Słomiński.

Radom, dnia 4 listopada 1918 r.

Z Komendatury Placu

ROZKAZ

Wobec tego, że wielu mieszkańców miasta posiada kupioną, zabraną czy też prywatną broń, rozkazuję:

W przeciągu 24 godzin od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia, wszelka broń prywatna musi być bezwłocznie złożoną w Komendzie Placu.

Rozkaz niniejszy wydaję, aby zapobiedz wszelkim nadużyciom zakłócającym spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Ci, którzy nie usłuchają niniejszego rozkazu oddani będą pod sąd wojenny.

Radom, dnia 4 listopada 1918 r.

Komendant Placu: podpor. Józef Marjański.
Za zgodność: adj. St. Tworkowski.

Z Urzędu Aprowizacyjnego Powiatowego.

Nafta. Od dnia 7-go b. m., sklepy dzielnicowe wydawać będą *naftę* na miesiąc listopad po *4* funty na kartę czerwoną „*M*" i *3* funty na kartę czarną „*W*".

Chleb. Urząd Aprowizacyjny Powiatowy zawiadamia ludność miasta, że od dnia dzisiejszego racja chleba dla każdego mieszkańca wynosi *1 funt dziennie*.

Stosownie do powyższego ważne są 9 kuponów po 3 funty chleba każdy.

Piekarnie otrzymały zarządzenie wydawania chleba w powiększonej racji, począwszy od kuponu z datą 5-go b. m.

Gwiazda zjednoczenia.

V.

O ile w pierwszym okresie myśl państwowa polska rozumiała znaczenie unji, jej istotę i cel wspólny trójnarodowej Rzeczypospolitej o tyle w drugim, zamiast stosunek ten poddać zasadniczej rewizji i oprzeć go we własnym interesie na najdalej idących zarządzeniach rozwoju pod względem narodowościowym rdzennej ludności tych ziem, o tyle w drugim zapoznała ten kierunek, cofnęła się w stecz, aż do punktu, od którego dwie narodowości rozeszły się jako wrogie sobie, nie zrywając unji formalnie, lecz uzależniając jej istnienie już tylko od nadarzonej okoliczności, która niestety nadeszła jako straszny mściciel popełnionych błędów, rzucając Ruś i Litwę pod nogi zdobywczej Moskwie. Czyż nie było bardziej wskazanem oprzeć stosunek swój tylko na unji personalnej, lub na zerwaniu jej, zastępując ją przymierzem przeciw wspólnemu wrogowi Moskwie, niż, związani w jeden wspólny organizm państwowy, zwalczać się nawzajem, by w następstwie stać się podstawą tej ostatniej.

Dzieje państwowości polskiej i rosyjskiej są klasycznym przykładem, iż dla państw, złożonych z różnych narodowości, niema takiego spoidła, które nie pękłoby pod siłą rozprężną ducha narodów, spychanych siłą fizyczną, lub moralną z drogi ich przeznaczenia być wolnymi i niepodległymi.

Każden naród, idąc po drodze swego przeznaczenia musi mieć wytkniętym cel, swą gwiazdę, świecącą na krańcu drogi, którą przebyć ma.

I chociażby cel ten był bardzo odległym i zmudną i trudną droga do jego przebycia, naród pójdzie we wskazanym kierunku bez względu na ofiary mienia i krwi, okaże w tym kierunku swą żywotność i siłę o ile duch narodu stanie się podatnym do wstrząśnień i o ile kierownicy narodu potrafią wyzyskać tę siłę jego dla wielkich celów narodowych. — Idea tego celu jest tą życiodajną siłą narodu, brak jej, o ile nie powoduje zaniku życia narodu, to w każdym razie spycha go do życia w półśnie, którego widomym znakiem jest bezczyn narodowy. Rozwój dziejów państwowości polskiej uczy nas o kilkakrotnej zmianie drogi, którą szedł naród; kilkakrotnie świeciła mu prawdziwa gwiazda przodownica, kilkaktrotnie szedł zamiast ku niej ku błędnym ogniskom, które z tej prostej polskiej drogi zawiodły go na moczary i oparzeliska.— Kilkakrotnie stawał się podatnym do wielkich wstrząśnień — do czynów wielkich, aż w końcu zszedł do roli stróża grobowca, w którym jak mu się zdawało pochował swą państwowość na zawsze — o jej przeszłości mówił z rozrzewnieniem, czcił ją jako świętość i zamierał w półśnie.

Rozbiór Polski, jako państwa, siłą naturalną zapalił nam samorzutnie nową gwiazdę przedownicą, świecącą nad głową naszego przeznaczenia. Gwazdą tą stało się zjednoczenie w jedną całość ziem rdzennie polskich. Zabłysła ona w chwili podpisywania ostatniego traktatu rozbiorowego przez państwa rozbiorcze.

Między narodem polskim, a tą gwiazdą zawieszono wówczas ciasną, nieprzenikliwą zasłonę z trupią głową z napisem:

„Finis Poloniae". Nastały wówczas dni ciemności, szamotania się narodu, a jednak ona tam świeciła, świeci i świecić będzie, aż do chwili naszego zjednoczenia.

Światło jej roznieciła nie polityka, nie żadna racja stanu, nie kierownicy spraw narodu lecz wyższa siła, stojąca ponad tem wszystkiem, prawo natury. I nikomu tego prawa natury gwałcić nie wolno, ani tym, którzy nas na części rozdarli, ani tym kierownikom narodu, którzy pragnęliby wieść naród nie tą jedyną polską drogą. To nie droga mrzonek, przeciwnie to droga realna, do realnego wiodąca celu, którego podwaliną jest prawda.

Rządy mocarstw zbiorowych o ile w stosunku do nas liczą na możność niedopuszczenia do naszego zjednoczenia, lub do dopuszczenia tylko częściowego dla jakiejkolwiek racji stanu, prowadzą politykę mrzonek niezisczalnych, tym zaś naszym kierownikom narodu, którzy łudzą się, iż potrafią wysunąć poza zjednoczeniem inne hasło, które skupi koło nich naród, trzeba powiedzieć mocno: precz z marzeniami. —

(D. n.) *Wacław Orłowski.*

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Redaktor: Franciszek Bilek.
Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.
Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.